



Dom Albrechta Dürera

2013-01-31

Zagraniczni turyści, którzy po raz pierwszy odwiedzają Norymbergę są zazwyczaj zdziwieni pokazną ilością wszelkiego rodzaju zajęcy i królików panoszących się w okolicznych parkach. Jeden z przedstawicieli tej „zajęczej braci” - w rozmiarze bardziej przypominającym niedźwiedzia niż drobnego futrzaka - urządził się nie najgorzej w samym centrum miasta...

Ogromny, odlany z brązu zajac przyczał się w pobliżu starych murów miejskich niedaleko cesarskiej twierdzy. Zerka on ukradkiem w stronę budynku, którego starannie odrestaurowana fasada z charakterystycznymi dla całego regionu drewnianymi belkami wygiętymi pod ciężarem stuleci, na pozór niczym nie różni się od sąsiednich kamienic. Jednak to ten właśnie dom, należący niegdyś do najśłynniejszego syna Norymbergi, jest dzisiaj jedną z głównych atrakcji turystycznych niemieckiego miasta.

Ponad 500 lat temu, na skrzyżowaniu dwóch wielkich epok - gotyku i renesansu - do domu przy murach miejskich wprowadził się malarz Albrecht Dürer wraz ze swoją żoną Agnes, pomocniczymi rzemieślnikami i uczniami. Poprzedni właściciel, od którego Dürer kupił dom w 1509 r. za 275 guldenów, był pasjonatem astronomii, toteż budynek został przez niego tak przebudowany, aby z jego okien można było obserwować gwiazdy. „Obserwatorium”, w którym największy artysta niemieckiego Odrodzenia mieszkał i pracował przez niemal 20 lat, aż do swojej śmierci, zostało nawet uwiecznione na szkicach i rycinach przedstawiających Norymbergę XV wieku. W 1871 roku w domu Dürera zostało otwarte muzeum jego imienia. Albrecht-Dürer-Haus jest punktem wyjściowym „dürerowskiej” trasy turystycznej, która poprzez centrum Norymbergi prowadzi do Niemieckiego Muzeum Narodowego (Germanisches Nationalmuseum), w którym można obejrzeć liczne dzieła malarza.



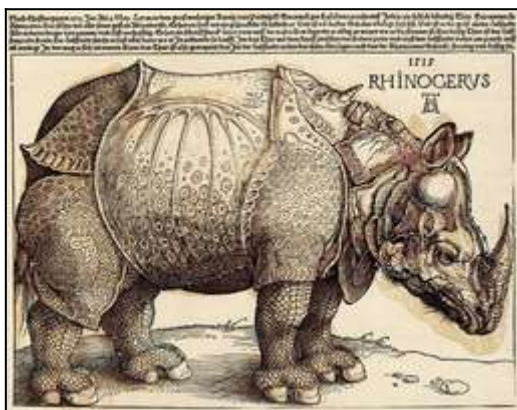
Albrecht Dürer urodził się w Norymberdze 21 maja 1471 roku. Jego ojciec był węgierskim jubilerem-złotnikiem, który postanowił się przeprowadzić do miasta mającego status jednego z najbogatszych ośrodków Świętego Rzymskiego Imperium Narodu Niemieckiego. Swoją działalność w Norymberdze rzemieślnik rozpoczął od tego, że... przetłumaczył - i to dosłownie! - swoje węgierskie nazwisko na niemiecki. Pochodziło ono od węgierskiego słowa „drzwi”, toteż w niemieckim języku uzyskało brzmienie „Thürer”, zmodyfikowane następnie na „Dürer”.

Albrecht był trzecim z pośród osiemnastu dzieci Dürera (również Albrechta) i Barbary Holper. Od



małego kształcony przez ojca w sztuce złotniczej, w wieku 15 lat rozpoczął on naukę rysunku w pracowni jednego z najbardziej znanych norymberskich malarzy. Po jej ukończeniu udał się w swoją pierwszą, kilkuletnią podróż po Niemczech, Szwajcarii i Holandii. Kolejny dłuższy wyjazd edukacyjny Dürer odbył już wraz ze swoją świeżo-poślubioną żoną Agnes. We Włoszech z pietyzmem i zachłannością studiował on prace renesansowych mistrzów.

Dürer był nie tylko znakomitym malarzem i wybitnym przedstawicielem niemieckiego humanizmu. Wiele czasu poświęcał on na naukowe badania z dziedziny teorii sztuk pięknych i perspektywy, studiował biologię i proporcje ludzkiego ciała, miernictwo i sztukę obronną. Swój pierwszy autoportret Dürer namalował ołówkiem już w wieku 13 lat... Za sprawą późniejszych prac malarskich oraz grafik, artysta wypracował sobie sporą renomę, szacunek innych twórców oraz popularność władców, którzy często korzystali z jego usług. Dürer pracował m.in. dla Fryderyka Mądrego i Maksymiliana I. Jedną z jego najistotniejszych zasług dla historii sztuki jest wkład w rozwój drzeworytnictwa i miedziorytu. Drzeworytowi nadał on rangę samodzielnego dzieła sztuki plastycznej, doprowadzając go do poziomu



miedziorytu, w którym udało mu się do perfekcji opanować operowanie światłem. Podobnie Dürer zrewolucjonizował techniki miedziorytnicze. Takie sztuki jak *Rycerz*, *śmierć i diabeł*, czy *Melancholia I* przysporzyły mu sławy w całej Europie, zapewniając oddziaływanie, którego z pewnością nie uzyskałby dzięki żadnym swoim obrazom. Dürer - podobnie jak Tycjan czy Michał Anioł - dostrzegł znaczenie grafiki również w tym, że... sprzedawane sztuki mogą nabrać wymiernej wartości finansowej. Swoje grafiki wydawał Dürer własnym sumptem, a stosowane przez niego rozwiązania graficzne prędko rozprzestrzeniły się na całym kontynencie.

Dürer był pierwszym niemieckim malarzem, któremu w rodzimym kraju (i mieście) postawiono pomnik. Z ideą upamiętnienia postaci artysty wystąpił bawarski książę Ludwig I, na zlecenie którego pomnik został wzniesiony w 1840 roku.

Wróćmy zatem do Norymbergi... Małego dzikiego zająca Albert Dürer napotkał w leśnych okolicach



Norymbergier przygamał w 1502. W tym czasie artysta często chorował, związku z czym muszony był do zmiany dotychczasowego, związanego z licznymi podróżami za granicę, trybu życia. Wiele jednak spacerował po rodzimym mieście i jego okolicach, toteż sama Norymberga coraz częściej zaczęła się pojawiać w obrazach i rysunkach malarza. Niektóre z tych rysunków zostały wykorzystane do ilustracji elektronicznego przewodnika po „Trasie Dürera”, gdyż oprócz miejsc bezpośrednio związanych z życiem i twórczością artysty, na trasie tej tematycznej wycieczki znajdują się również inne miejskie zabytki. Mały zajaczek najpierw zamieszkał w domu Dürera, a następnie został jego modelem: czujny, nastroszony, z ogromnymi oczami, gotowy w każdej chwili zerwać się do skoku... Podobnie jak inne prace niemieckiego artysty – niezależnie czy mamy do czynienia z portretem czy z pejzażem – słynny rysunek Dürera przedstawiający długouchego przyjaciela zachwyca dbałością o szczegół, realizmem oraz umiejętnością przekazania specyficznego wewnętrznego napięcia. Właśnie na motywie tego szkicu został wykonany „zając Dürera”, który stoi na placu obok domu-muzeum artysty.



Ekspozycja muzeum Albrecht-Dürer-Haus jest rozmieszczona na czterech piętrach kamienicy. Można tutaj zobaczyć reprodukcje licznych prac artysty oraz poznać różne techniki jego pracy, zwiedzając poszczególne pracownie (np. „drukarnię” w której powstawały odbitki słynnych grawiur Dürera). Zwiedzający mają unikalną możliwość zapoznać się nie tylko z życiem i twórczością najśłynniejszego Norymberczyka, lecz również z... jego żoną! Ubrana w „podomową” sukienkę z epoki, Frau Agnes oprowadza turystów po swoich włościach, dzwoniąc okazałym pękiem kluczy do różnych pomieszczeń i chętnie opowiadając nie tylko „oficjalną” historię życia swojego wielkiego małżonka, lecz również wszelkie domowe sekrety i anegdoty. Odwiedźcie ją koniecznie, gdy będziecie w Norymberdze!